

Producenci GMO powinni być karani jak terroryści

18 maja 2014

Projekt prawa przedłożonego w rosyjskim parlamencie stara się wprowadzić odpowiedzialność karną i ściganie sądowe producentów genetycznie modyfikowanych organizmów szkodliwych dla zdrowia lub środowiska.

Przedstawiona w środę ustawa poprawia rosyjskie prawo dotyczące GMO i praw pokrewnych, i zapewnia możliwość postępowania karnego wobec osób i firm, które wytwarzają lub dystrybuują szkodliwe produkty biotechnologiczne, i urzędników, którzy nieprawidłowo je kontrolują. W najgorszym wypadku sprawa kryminalna może zostać wszczęta przeciwko firmie związanej z wprowadzeniem niebezpiecznego organizmu GMO do Rosji. Inicjatorzy ustawy uważają, że kary za takie czyny powinny być porównywalne do kar dla terrorystów, jeżeli sprawca działa świadomie i krzywdzi wiele osób.

„Podczas ataku terrorystycznego zazwyczaj tylko kilka osób doznaje krzywdy. Ale GMO może zranić, dziesiątki i setki. Konsekwencje są znacznie gorsze i kary powinny być proporcjonalne do zbrodni” – mówił dla RT współautor ustawy Kirill Czerkasow, członek Komitetu Rolnictwa państwowej dumy.

Rosyjski kodeks karny zezwala na kary więzienia dla terrorystów od 15 lat do dożywocia. Mniej groźne „uczynki” związane z GMO będą podlegać karze grzywny. Na przykład kodeks administracyjny zapewni do 20 000 rubli (560 USD) grzywny za niezgłoszenie wypadku zanieczyszczenia środowiska, które będzie obejmować także szkodliwe skażenia przez GMO.

Rosja dała zielone światło dla importu GMO i sadzenia nasion modyfikowanych po przystąpieniu do WTO, ale rząd Rosji pozostał sceptyczny wobec GMO. W kwietniu premier Dmitrij Miedwiediew zapowiedział, że jego rząd odłoży rozpoczęcie

certyfikowania roślin GMO z powodu braku odpowiedniej infrastruktury potrzebnej do testowania ich bezpieczeństwa.

Ponadto rząd sprzeciwia się wwożeniu żywności modyfikowanej genetycznie, gdyż uważa, że w liczba upraw rolnych w kraju jest wystarczająca, aby zapewnić regularne dostawy żywności na odpowiednim poziomie.

Nowy projekt ustawy, nawet jeśli zostanie przyjęty, będzie w praktyce trudny do wyegzekwowania. Potwierdzenie związku między konkretnymi odmianami GMO a problemami zdrowotnymi lub środowiskowymi może być trudne, gdyż szkodliwe skutki mogą ujawnić się nawet po dziesiątkach lat.

Krytycy projektu ustawy uważają, że nie zawiera klauzuli dotyczącej produkcji przemysłowej branży włókienniczej i farmaceutycznej, które korzystają z modyfikacji genetycznych od lat.

„Globalny przemysł farmaceutyczny wykorzystuje GMO znacznie szerzej niż przemysł spożywczy. I pojawia się problem, kto powinien zostać w tym przypadku karany – producenci leków używanych do leczenia ludzi, czy ci którzy chcą ich zakazać” – powiedział Aleksandr Korbut, wiceprezes rosyjskiej unii ziarna, pisze Izwiestia.

Tłumaczenie: Maciej Ka

Źródło: RT.com

Nadesłano do „Wolnych Mediów”